

# ZABYTKI POWIATU WODZISŁAWSKIEGO



PAWEŁ PORWOŁ

Przydrożne kapliczki  
na terenie powiatu  
wodzisławskiego

2011

Kapliczka domkowa o neogotyckich formach, pw. Świętej Trójcy stoi, jak jeszcze dziś okoliczni mieszkańcy o niej mówią, „na mnisim”, gdyż grunt ten należał niegdyś do mnichów – ojców minorytów z pobliskiego klasztoru franciszkańskiego, który został rozwiązany w 1810 r. Dawny kościół klasztorny, obecnie ewangelicki, poświęcony był właśnie Świętej Trójcy i nie przypadkowo zapewne wspomniana kapliczka nosi to samo wezwanie. Zbudowana jest na planie prostokąta, murowana z cegieł, otynkowana. Nakrywa ją dwuspadowy dach pokryty dachówką ceramiczną. Jej elewacje, gładko tynkowane, opasują dwa profilowane gzymsy. W elewacjach bocznych i tylnej znajdują się półkoliście zamknięte wnęki. Wnęka w elewacji tylnej oraz otwór drzwiowy w elewacji frontowej wchodzi na szczyt, przerywając gzyms. Elewacja frontowa zwieńczona jest wystającym ponad połacie dachu schodkowym szczytem, zakończonym metalowym krzyżem. W otworze wejściowym osadzone są drzwi drewniane, płycinowe, częściowo przeszkłone z półkolistym nadświetlem o promienistym podziale. Wewnątrz kapliczki stoi drewniany ołtarzyk z półplastyczną, polichromowaną rzeźbą wyobrażającą Trójcę Świętą: Bóg



Ojciec z berłem w dłoni oraz Syn Boży trzymający krzyż siedzą na obłokach, opierając stopy prawych nóg na kuli ziemskiej, a nad nimi unosi się Duch Święty w postaci gołębiczy.

Kapliczka pochodzi z 1890 r., a ufundowali ją Józef i Maria Konetznij, ówcześni właściciele gruntu. Rzeźbę Trójcy Świętej wykonano trzy lata wcześniej – w 1887 r. Po pewnym czasie grunt wraz z kapliczką stał się posagiem niejakiej Marianny Czyż, która wyszła za mąż za Karola Trzaskalika, rodem z Gogołowej, i w ten sposób kapliczka znalazła się w rękach pradiadków obecnego właściciela gruntu – Henryka Kisiela.

Warto nadmienić, że na długo jeszcze przed II wojną światową kapliczką tą opiekowała się Helena Czadankiewicz, która w 1944 r. złożyła przysięgę, że jeśli jej mąż Franciszek wróci z wojny, to wspólnie odnowią kapliczkę i będą nadal dbali o nią, dopóki sił im starczy. Tak się też stało, gdy mąż powrócił szczęśliwie do domu po zakończeniu działań wojennych. Na własny koszt przeprowadzili w 1947 r. gruntowny remont kapliczki i każdego później roku starali się wiosną odświeżyć jej wnętrze, by godnie prezentowała się na przyjęcie procesji, jaka w tzw. Dni Krzyżowe przychodziła do kapliczki z kościoła farnego.

Ponowny remont kapliczki i renowację figur przeprowadzono w roku 1994 i 1995. Od paru już lat nie przychodzi do kapliczki procesja w czasie Dni Krzyżowych, lecz w Uroczystość Trójcy Przenajświętszej odprawiane jest przy niej nabożeństwo.

**K**apliczka domkowa pw. Trzeciego Upadku Pana Jezusa, znajdująca się w centrum Jedłownika, w jego części zwanej Jedłownik-Dół, usytuowana w narożniku skrzyżowania ul. Słowiańskiej z ul. Miczurina. Stoi na niewielkim pagórku w otoczeniu dwóch rozłożystych kasztanów, a do jej wejścia w elewacji frontowej prowadzi kilka cementowych stopni. Zbudowana została z cegieł na rzucie prostokąta, nakryta jest dwuspadowym dachem krytym dachówką ceramiczną, elewacje posiada otynkowane. W półkoliście zamkniętym wejściu do kapliczki osadzone są drzwi drewniane, częściowo przeszklone. W elewacjach bocznych znajdują się półkoliście również zamknięte okienka. Jej wnętrze zdobi mały ołtarzyk, nad którym umieszczony jest lukowato zwieńczony obraz olejny, przedstawiający upadającego pod krzyżem Chrystusa. Z boku na ołtarzu stoi polichromowana figura św. Elżbiety Portugalskiej, z koroną na głowie, trzymająca w jednej ręce dzban na wino a w drugiej krzyż.

Nad wejściem do kapliczki, w szczycie ściany frontowej, widoczna jest mała nisza, a pod nią przymocowana tabliczka z datą 1856. W tym prawdopodobnie roku wybudowała ją rodzina Konopek, chociaż różne wersje na ten temat można spotkać w literaturze. Pierwotny natomiast obraz do kapliczki, przedstawiający – jak powszechnie uważano – trzeci upadek Chrystusa pod krzyżem, ufundował w 1859 r. Paweł Patas z Jedłownika, a namalował go na blasze Franciszek Mayer z Rybnika. Nie ma co do tego żadnej wątpliwości, gdyż autor sam taką informację zamieścił na odwrocie obrazu: "Ten Obraz dał Malować Paul Patas z Jedłownika największą Boga chwałę Roku 1859. A Malowaný w Rybniku od Fra= Mayera. Miesionca



4. Czerwtnia. Finis". Obraz ten w 1947 r. odnawiał niejaki Adolf Rusek. W latach 80. XX w. był on już jednak tak mocno sfatygowany, że ówczesny proboszcz jedłowniczej parafii – ks. Kazimierz Hurski, postarał się o nowy obraz do kapliczki. Wykonał go na płótnie, tym razem pochodzący z Jedłownika a mieszkający w Krakowie, artysta-plastyk Grzegorz Dzierżęga, starając się wzorować na treści poprzedniego malowidła.

W 1949 i 1994 r. kapliczka była gruntownie naprawiana. Niegdyś obrano za patronkę tej części parafii jedłowniczej, gdzie kapliczka stoi, św. Elżbietę Portugalsą, królową. Istniał też zwyczaj obchodzenia przez mieszkańców Jedłownika-Dołu w dniu św. Elżbiety swojego rocznego "odpustu". Od kilku już lat praktykowana jest znowu ta piękna tradycja i w każdą niedzielę po 4 VII odprowadzane są tu nieszpory. W kapliczce zaś znalazła się figura patronki, wykonana w Zakładzie Sztuki Kościelnej "Schaefer" w Piekarach Śl., a uroczystie poświęcona i wprowadzona do kapliczki w lipcu 2007 r.



Kapliczka domkowa pw. św. Jana Nepomucena, stojąca w sąsiedztwie dorodnej lipy, wpisana w 1966 r. do rejestru zabytków pod nr. 763/66. Przyjmuje się, iż powstała na przełomie XVIII/XIX w. Zbudowana została na planie prostokąta z cegły i kamienia. Nakryta jest dachem dwuspadowym, obłożonym dachówką, z którego wyrasta kwadratowa u podstawy i obita blachą wieżyczka na sygnaturkę, z ośmioboczną latarnią zwieńczoną dzwonowatym hełmem z krzyżem. Posiada otynkowane elewacje ze ścietymi narożnikami i cokołem w przyziemiu.

Otwór wejściowy do kapliczki zamknięty jest spłaszczonym łukiem. Podobnie zamknięte jest okienko w szczycie elewacji tylnej oraz dwa małe okienka w elewacjach bocznych, a także dwie nad nimi wnęki, wchodzące w koronujący obydwie elewacje boczne profilowany gzyms, który obiega łukiem wnęki, wyginając połączyć dachu. Szczyt elewacji frontowej zdobią trzy wnęki, zamknięte półkolistą z uskokami, z których środkowa jest większa od dwóch bocznych. Wewnątrz kapliczki, sklepionym kolebkowo, ustawiony jest pod tylną ścianą wąski ołtarzyk z wklęsłymi bokami. Powyżej stoi, na przymocowanej do ściany drewnianej konsolce, polichromowana rzeźba św. Jana Nepomucena. Kapliczka była kilka razy naprawiana. Ostatni jej generalny remont przeprowadzony został w latach 1999–2001.

Do momentu jego rozpoczęcia wystrój wnętrza kapliczki był inny – bogatszy i cenniejszy zarazem. Główny element jej



wyposażenia stanowił obraz olejny z wizerunkiem św. Jana Nepomucena. Obraz ten namalował na deskach – jak głosi napis umieszczony na jego odwrocie – 17 września 1817 r. Franciszek Mayer z Rybnika „Na cześć i na Chwałę Bogu a ku uczciwości i wysławieniu Janowi S. patronowi naszemu”, zaś deski i rama obrazu zostały wykonane przez „Francka Michalka, maystra ciesielskiego z Ko-



koszyc tegoż roku”. Ponadto na ołtarzu znajdował się barokowo-ludowy feretron z pocz. XIX w., przedstawiający Matkę Boską Częstochowską i św. Barbarę, a na ścianach wisiały m.in. dwa drewniane, polichromowane krucyfiksy: z XVIII w. i z przełomu XVIII i XIX w. Na posadzce zaś stały dwie drewniane, polichromowane rzeźby ludowe przedstawiające Matkę Boską Bolesną (XVIII/XIX w.) i Chrystusa – Ecce Homo (XIX w.). Rzeźby te i obrazy zostały przekazane do konserwacji.

Pierwotnie znajdowała się również w kapliczce gotycka rzeźba drewniana św. Anny Samotrzeć, datowana na przełom XV/XVI w., która z czasem wzbogaciła zbiory Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach.



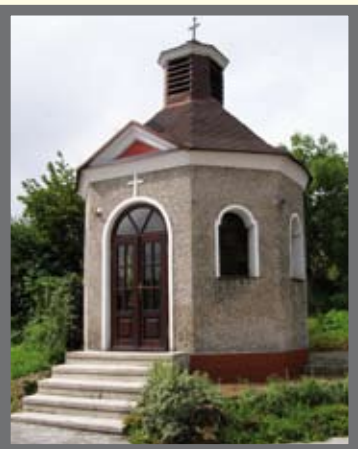
**K**apliczka domkowa pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wyróżniająca się architektonicznie spośród innych tego typu obiektów swoimi eklektycznymi cechami. Zbudowana jest na planie zbliżonym do kwadratu zamkniętego półkolistym, z cegły, otynkowana. Dach ma wielospadowy, przechodzący nad absydą w półstożkowy, zaokrąglony, nad wejściem dwuspadowy, pokryty gontem bitumicznym. Wieńczy go ośmioboczna latarnia, przykryta kopulastym daszkiem z krzyżem na szczycie. Ściany kapliczki pokryte są tynkiem fakturowym, osadzone na wydatnym cokole olicowanym cegłą i obwiedzione płaskim gzymsem koronującym o ukośnym profilu. Do wejścia prowadzą betonowe schody z pięcioma stopniami. Otwór wejściowy zamknięty jest łukiem pełnym, natomiast cztery otwory okienne w ścianach bocznych zamknięte są łukiem nadwieszonym. Wszystkie otwory zdobią wąskie, gładko otynkowane opaski. W wejściu osadzone są drzwi drewniane, dwuskrzydłowe, przeszkłone, z podziałem szczeblinowym, który w nadświetlu ma kształt litery V. Nad wejściem, na



osi drzwi, wykonany jest z narzutu wapienno-piaskowego znak krzyża, a w partii dachu znajduje się niewielki trójkątny tympanon z profilowanym gzymsem. Sklepienie wnętrza kapliczki zrobione zostało z gipsu zbrojonego siatką Rabitza. Wewnątrz znajduje się drewniany ołtarzyk skrzyniowy z półokrągłą niszą na środku, w której umieszczona jest gipsowa figurka Matki Boskiej. Po bokach ołtarza wiszą na ścianach dwa oleodrukowe obrazy: św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz Matki Boskiej Fatimskiej.

Kapliczka pochodzi z 1926 r. Została ufundowana przez Janinę Goldman, żonę ówczesnego właściciela cegielni na Maruszach, jako wotum dziękczynne za jej cudowne wyzdrowienie z choroby płuc i poświęcona św. Teresie od Dzieciątka Jezus. Umieszczono też wtedy we wnętrzu kapliczki obraz św. Teresy, który przywiózł z Krakowa pochodzący stamtąd nauczyciel w tym czasie szkoły w Turzy, ks. Jerzy Maria Langman (podczas wojny więzień obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, a po wojnie znawca archeologii chrześcijańskiej, wykładowca na uczelniach teologicznych, przyjaciel ks. kard. Karola Wojtyły).

Były proboszcz parafii w Jedłowniku, do której Marusze należą, ks. Ewald Kasperczyk wspomina, że w kapliczce tej odprawiane były rokrocznie w niedzielę po 3 X, w którym to dniu przypada święto św. Teresy, uroczyste nieszpory, poprzedzone poranną mszą św. w parafialnym kościele. Podaje on też, że znajdującym się we wieżyczce kapliczki dzwonkiem "konającym" wydzwaniano tzw. "wierchy" po zgonie kogoś z parafian. Dzwoniono nim także na Angelus, czyli modlitwę "Anioł Pański".

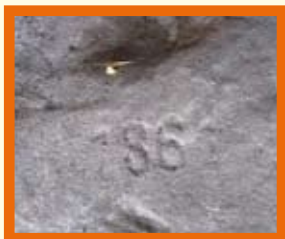


**K**apliczka domkowa pw. św. Urbana, stojąca w otoczeniu dwóch rozłożystych dębów. Zbudowana jest na planie prostokąta, murowana i otynkowana, nakryta dachem dwuspadowym, pokrytym dachówką ceramiczną. Jej gładkie elewacje koronuje prosty gzyms, nadając szczytom formę tympanonu z obdaszkiem. Otwór wejściowy do kapliczki umieszczony jest na osi elewacji frontowej, zamknięty półkoliście i środkowo od wewnątrz rozglifiany. Osadzone są w nim drzwi drewniane, przeszklone w górnej części z podziałem szczeblinowym. W szczycie tej też elewacji znajduje się mała wnęka. Elewacje boczne przekłute są małymi otworami, zamkniętymi odcinkowo i zabezpieczone kratą z zadziarami. Wnętrze kapliczki sklepienie jest żaglasto, posiada ceramiczną posadzkę i ołtarzyk z mensą marmurową, a na niej ustawioną rzeźbę barokowo – ludową św. Urbana, pochodzącą z 1. poł. XIX w.

Kapliczka ma charakter przeblągany. Ufundowana została przez niejakiego Walentego Richtera w 2. poł. XIX w., wkrótce po tym, jak ogromne gradobicie zniszczyło



wszystkie plony na polach miejscowych gospodarzy (przed wejściem tkwi w ziemi duży kamień polny o nieregularnych kształtach i wyrytą, częściowo już zatartą datą 1861, która być może wskazuje na moment powstania kapliczki).



Poświęcono ją św. Urbanowi, patronowi m.in. dobrych urodzajów. By nieszczęście to nigdy już nie powtórzyło się, okoliczni mieszkańcy złożyli śluby odbywania corocznych procesji w to miejsce w święto św. Urbana. Odtąd też każdego roku 25 maja, kiedy to przypada wspomnienie liturgiczne tego świętego (od 1970 r. przeniesione na 19 V), w parafialnym kościele odprawiana jest msza św. w intencji urodzajów oraz uchronienia od gradobicia i niepogody, a następnie wyrusza ze świątyni pod kapliczkę błagalna procesja. Od początku lat 90. ubiegłego stulecia kapliczka należy do utworzonej wówczas nowej parafii św. Izydora w Wodzisławiu Śl. – Radlinie II, wcześniej przynależała do starej parafii św. Marii Magdaleny w tej też dzielnicy. Opiekę nad nią sprawują pobliscy mieszkańcy.





**K**apliczka domkowa pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, stojąca w centrum Zawady naprzeciw wejścia na teren szkoły podstawowej, stanowi bardzo ciekawy przykład architektoniczny. Zbudowana jest z cegły na planie prostokąta, otynkowana, nakryta dachem mansardowym, z którego wyrasta czworobocz-



na sygnaturka z dzwonowym hełmem. Elewację frontową kapliczki wieńczy wysoki, pięcioboczny szczyt, oddzielony od dolnej części elewacji

wąskim gzymsem z obdaszkiem, wygiętym na osi wejścia. W środku szczytu wycięte jest owalne okienko osłonięte krzyżem. Takiego smego kształtu okna, zaopatrzone w witraże, znajdują się w elewacjach bocznych i elewacji tylnej. Otwór wejściowy zamknięty jest łukiem spłaszczonym i zaopatrzony w dwuskrzydłową, metalową kratę ozdobną o wklęsłym u góry, półkolistym kształcie. Górną część otworu wejściowego zabezpiecza metalowa również i ozdobna krata. We wnętrzu kapliczki, sklepionym kolebkowo, stoi kamienny ołtarz z drewnianą nastawą o esownicowym wykroju, do której przymocowany jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Zamysł wybudowania kapliczki zrodził się już jesienią 1887 r., kiedy zastanawiano się co zrobić z zakupionym wtedy niewielkim dzwonem, o średnicy niespełna pół metra. Jedni członkowie zarządu gminy chcieli zawiesić dzwon tylko na drewnianych słupach, inni natomiast opowiadali się za wybudowaniem kaplicy i umieszczeniem go w niej. Przeważała opcja druga i rozpoczęto zbiórkę pieniędzy na ten cel.



Postępowała ona jednak bardzo wolno, więc w lipcu następnego roku zdecydowano się tymczasowo zawiesić dzwon na drewnianym stelażu, ustawionym na podwórku szkolnym. Tak zamocowanym dzwonem pierwszy raz dzwoniło 29 VII 1888 r.

Do wybudowania kapliczki doszło dopiero jesienią 1911 r. Wszystkie prace budowlane wykonał Klemens Herzer z Rydułtów. Jej wewnętrzne natomiast wyposażenie, jak obraz ołtarzowy, obrusy na ołtarz itp. ufundowała żona głównego nauczyciela w zawadzkiej szkole, Jana Gomolli. Dwuskrzydłowa krata ozdobna, zamykająca wejście, została odkuta w zakładzie konstrukcji żelaznych Johanna Wolffa w Gliwicach. Nie wiadomo, czy pierwotnym obrazem był już wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, bowiem obraz, który obecnie się w kapliczce znajduje, został zakupiony 18 lat później przez ówczesnego kierownika szkoły, Kazimierza Szymańskiego, za pieniądze z kasy szkolnej. Jego uroczyste poświęcenie miało miejsce 26 V 1929 r. Po wybudowaniu kapliczki, w sygnaturce na jej dachu umieszczono nabyty przed blisko już ćwierć wiekiem dzwon, który z kolei po zaistnieniu w 1947 r. kościoła w Zawadzie przeniesiono na jego wieżę.



**K**apliczka domkowa, murywana z cegły na rzucie półkola, w kształcie półkolistej absydy, otynkowana. Nakryta jest dachem czteropłociowym, zaokrąglonym, obitym blachą. Ściana frontowa, z wejściem zamkniętym półkolem z uskokami, zwieńczona jest szczytem z małą niszą. W wejściu osadzone są drzwi drewniane, prawie całkowicie przeszklone. We wnętrzu kapliczki, będącym konchową wnęką, znajduje się na pierwszym planie duża figura Serca Pana Jezusa, ustawiona na niewielkim podwyższeniu. Z tyłu stoi na drewnianej półce, wspartej o wystające ze ściany podpórki, mniejsza figura Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. Obie figury są polichromowane.

Moment powstania kapliczki nie jest znany. Przyjęło się uważać, iż pochodzi ona z 1. poł. XIX w., ale prawdopodobnie stało się to nieco później, gdyż naniesiona została na mapach dopiero z 2. poł. tego stulecia. Nie jest znany również fundator kapliczki, ani nie wiadomo też nic pewnego o okolicznościach jej wybudowania w tym miejscu. Krążą jedynie wśród miejscowej ludności mniej lub bardziej prawdopodobne legendy i opowieści na ten temat. Jedna z nich powiada, że stało się to za sprawą pewnego



bogatego kupca z Wodzisławia, napadniętego przez zgraję zbójców dokładnie tam, gdzie kapliczka się znajduje. Towarzyszyło mu sześciu parobków, powożących załadowanymi towarami wozami, którzy stanęli w obronie kupca. W nierównej walce ze zbójcami dwóch z nich zostało śmiertelnie ugodzonych nożami i zginęło. To właśnie na ich cześć kupiec kazał wznieść tę kapliczkę.

Inna opowieść, związana z kapliczką, nawiązuje do klęski głodu i epidemii tyfusu na Górnym Śląsku, jaka dziesiątkowała również ludność Pszowa i okolicy w połowie XIX stulecia. Tragedia taka rzeczywiście miała miejsce i jak podają źródła, w Pszowie zmarło wówczas ponad połowa mieszkańców wsi. Pewien miejscowy bogacz, którego zaraza oszczędziła, ufundować miał tę kapliczkę jako wotum dziękczynne za uratowanie życia podczas epidemii. Nie wiadomo jednak, kto to był, ale opowieść ta jest bardziej wiarygodna, niż poprzednia i mówi o zdarzeniach bliższych czasowo powstaniu kapliczki.

Warto dodać, iż teren, na którym kapliczka stoi, był wcześniej własnością prywatną, obecnie jest już gruntem Skarbu Państwa i został 11 I 2007 r. przekazany wraz z kapliczką przez Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl. parafii rzymsko – katolickiej Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krzyżkowicach.





**K**apliczka domkowa pw. św. Jana Nepomucena, mury z cegły na rzucie prostokąta, otynkowana. Posiada dach dwuspadowy, kryty czerwoną dachówką ceramiczną. Na dachu znajduje się sześcioboczna wieżyczka ze ślepią latarnią, z sygnaturką wewnątrz, obita blachą miedzianą, nakryta blaszonym również sześciopłocowym daszkiem, zwieńczonym małą kulą i metalowym krzyżem. Wejście do kapliczki zamknięte jest łukiem i zabezpieczone drzwiami z prostokątnymi płycinami oraz przeszkoloną górną częścią. W elewacjach bocznych znajdują się półokrągłe okienka. W szczycie nad wejściem istnieje mała wnęka z figurką Matki Boskiej, a pod wnęką umieszczone są dwie lustrzane tabliczki – jedna z datą “AD 1719”, a poniżej druga z napisem: “Święty Janie Nepomucki prosz za nas”. Wnętrze kapliczki przekryte jest stropem płaskim. Pod tylną ścianą stoi na postumencie drewniana, polichromowana figura św. Jana Nepomucena.

Prawdopodobnie tej właśnie kapliczki dotyczy zamieszczona w “Kronice Pszowa” z 1862 r. informacja, mówiąca, iż “kosztem łaska-



wych dobrodziejów z Biertułtów” została tam wybudowana w 1842 r. kapliczka ku czci św. Jana Nepomucena. Widniejąca zatem na niej data 1719, sugerująca powstanie kapliczki, nie jest zgodna z prawdą. Nie ma też żadnych podstaw, aby datę tę łączyć z wiekiem znajdującej się w kapliczce figury jej patrona, czy też z datami związanymi z kultem tego świętego. Wolno natomiast przypuszczać, że doszło tu do błędnego zaanektowania daty wybudowania podobnej kaplicy w Rydułtowach. Jak bowiem dowiedzieć się również można ze wspomnianej “Kroniki”, w tym akurat roku – 1719 – ówczesna właścicielka Górnych Rydułtów wybudowała tam kaplicę ku czci św. Jana Nepomucena (przy obecnej ul. Ofiar Terroru).

Kapliczka w Biertułtowach liczy sobie zatem prawie 170 lat. Przez długi okres opiekowała się nią mieszkająca w pobliżu Maria Pyszny, która doprowadziła w latach 90. XX w. do jej kapitalnego remontu. Później opiekę nad kapliczką objęli okoliczni mieszkańcy oraz Radlińskie Towarzystwo Kulturalne. Pod nadzorem RTK w 2007 r. kapliczka była gruntownie odnawiana. Dokonano wtedy wymiany konstrukcji dachu i jego pokrycia z obitego blachą na dachówkę oraz całkowitego wyglądu wieżyczki na dachu. Wykonano również izolację przeciwwilgociową i nową posadzkę z płyt ceramicznych, a we wieżyczce umieszczono sygnaturkę. Poświęcenie odrestaurowanej kapliczki odbyło się 29 V 2007 r.



**K**apliczka słupowa pw. św. Jana Nepomucena, murywana z cegły na rzucie prostokąta w formie prostopadłościanu, otynkowana. W ścianie frontalnej znajduje się otwór okiennie-drzwiowy zamknięty ostrołucznie. Nakryta jest czterospadowym dachem obitym blachą i zwieńczonym pozorną wieżyczką z krzyżem metalowym na szczycie. W węższych ścianach bocznych wycięte są płytkie wnęki dekoracyjne. Wnętrze kapliczki wypełniają drewniane, polichromowane figury: św. Jana Nepomucena o cechach barokowo-ludowych i Matki Boskiej z Lourdes, wisi w niej również obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Kapliczka stoi na miejscu poprzedniej, rozebranej w 1926 r. Nie wiadomo czy taki sam kształt, jak obecna, miała ta pierwotna kapliczka i kiedy dokładnie została zbudowana, ale nastąpiło to prawdopodobnie w 1. poł. XIX w. Postawiono ją niedaleko zabudowań dworskich tej części Radoszów, zwanej wtedy Radoszowy Dolne, w pobliżu dwóch stawów, jak wynika z XIX-wiecznych map, i stąd pewnie poświęcono kapliczkę św. Janowi Nepomucenowi. Wiadomo natomiast, że była kryta gontem i remontowana w 1857r.



oraz w 1890 r. Wiadomo też, że latem 1925 r., kiedy przechodziły nad okolicą silne wichury i burze, została przez konary rosnących obok wiekowych lip tak mocno uszkodzona, że w kwietniu następnego roku ówczesny właściciel gruntu, na którym stała, Paweł Abrachamczyk, zmuszony był ją ze względów bezpieczeństwa rozebrać.

Już wtedy jednak postanowiono, że w miejscu zrujnowanej stanie nowa kapliczka i rozpoczęto zbierać na ten cel wśród mieszkańców Radoszów dobrowolne datki, za które kupiono materiały budowlane. Wymurowania nowej kapliczki podjął się zięć P. Abrachamczyka – Bolesław Chromik, górnik kopalniany i murarz, zaś oszkłone drzwiczki do niej wykonał Konstanty Marcalik. Wszystkie prace przy wznoszeniu kapliczki zostały ukończone późną jesienią 1926 r., ale z powodu deszczowej pory jej uroczyste poświęcenie przełożono na następny rok. Dokonał tego 1 V 1927 r. pierwszy proboszcz istniejącego od pięciu lat radoszowskiego kościoła, ks. Filip Pandel, w obecności wielu mieszkańców parafii. We wnętrzu kapliczki ustawiono pochodzącą z poprzedniej budowli figurę św. Jana Nepomucena oraz wyrzeźbioną przez wspomnianego wyżej właściciela gruntu, Pawła Abrachamczyka, figurę przedstawiającą Matkę Boską z Lourdes.

**K**apliczka domkowa drewniana, stojąca w obejściu zabytkowego kościoła drewnianego pw. Wszystkich Świętych w Łaziskach. Zbudowana została na planie kwadratu i osadzona na kamiennej podmurówce. Jej ściany oszalowane są deskami w układzie pionowym, z listwami nakładanymi na złącza desek. Nakryta jest dachem piramidalnym krytym gontem i zwieńczonym metalowym krzyżem. Otwór wejściowy w elewacji frontowej oraz okna w elewacjach bocznych posiadają prostokątny wykrój. Dolną część dwuskrzydłowych drewnianych drzwi wejściowych stanowią płyciny, reszta jest przeszklona i podzielona na cztery kwatery w każdym skrzydle. Otwory okienne podzielone są szczeblinami na dwanaście kwater w każdym oknie, wypełnione szybami. Wewnątrz ściany wraz z sufitem obite są dyktą. We wnętrzu kapliczki znajduje się monumentalna figura drewniana, polichromowana, Chrystusa Króla z koroną na głowie i z rozpostartymi rękami, stojącego na kuli ziemskiej.

Kapliczka została zbudowana z inicjatywy ks. Fryderyka Lipińskiego, proboszcza od 1945 r. parafii w Godowie, do której należał również kościół w Łaziskach. Jej poświęcenie odbyło się w listopadzie 1951 r. Tak zaprojektowaną kapliczkę – nawiązującą stylem do kościoła, obok którego stoi i z takiego samego jak świątynia materiału, a także z przeszklonymi skrzydłami drzwiowymi i ścianami bocznymi – zbudowano w celu umieszczenia w niej ponad naturalnej wielkości pełnoplastycznej figury Chrystusa Króla. Figurę tę ufundował mieszkaniec Łazisk – Alojzy Widenka, jako podziękowanie za ocalenie życia podczas II wojny światowej,



a wyrzeźbił ją w latach 1945 – 1946 z potężnego pnia przydrożnej lipy Józef Marcol z Gołkowic. Pierwotnie figura stała w kościele, zajmując sporo miejsca, stąd też postarano się o wybudowanie specjalnie dla niej przeznaczonej kapliczki, do której została później przeniesiona.

Godzi się zauważyć, iż autor figury Chrystusa Króla, J. Marcol, wykonał między innymi wystrój odbudowanego po zniszczeniach wojennych w latach 1946–1948 kościoła pw. św. Anioła Stróża w Gorzycach. Wyrzeźbił także figury dla bocznych ołtarzy odnowionego w 1953 r. kościoła drewnianego pw. św. Anny w Gołkowicach.



**K**apliczka domkowa pw. św. Antoniego, murowana na rzucie kwadratu z trójboczną absydą, otynkowana. Posiada dwuspadowy dach, z tyłu trójpołaciowy, pokryty czerwoną dachówką ceramiczną. Jej ściana fasadowa zamknięta jest trójkątnym szczytem schodkowym z krzyżem w zwieńczeniu i ujęta pilastrami, łączącymi się w szczycie z dekoracją uskokową. Otwór wejściowy do kapliczki został zamknięty łukiem prostym i obwiedziony szeroką opaską. Nad wejściem w środku szczytu znajduje się okrągły otwór obwiedziony również opaską. W dolnej części wejścia zamontowana jest ozdobna krata metalowa, dwuskrzydłowa. W elewacjach bocznych wydrążone są prostokątne nisze. Wewnątrz znajduje się figurka św. Antoniego, stojąca na przyczepionej do środkowej ściany absydy kamiennej konsolce.

Kapliczka w obecnym miejscu została wzniesiona w 2000 r. Pierwotnie stała w sąsiadującej z Bluszczowem miejscowości Kamień, na której terenie powstał sztuczny zbiornik przeciwpowodziowy. Tam ufundowali ją w maju 1935 r. Klara i Ignacy Oczadły. Po zapadnięciu decyzji o utworzeniu zbiornika i stopniowym opuszczaniu przez mieszkańców Kamienia swoich go-



spodarstw, nie zapomniano o pozostałych w środku wsi niegdyśszych obiektach kultu religijnego: kapliczce właśnie i krzyżu przydrożnym z 1946 r. Na ich los nie pozostał bierny Urząd Gminy Gorzyce, który w 1998 r. wystosował do Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej, jako inwestora zbiornika, prośbę o przeniesienie kapliczki i krzyża poza jego czasę. Interesował się też nimi ówczesny proboszcz parafii w Rogowie, do której Kamień przynależał, ks. Eugeniusz Marszolik, a także lokalna gazeta "U nas" oraz mieszkańcy gminy, którzy swoją troskę wyrażali w listach przesyłanych do redakcji tego pisma. Wreszcie na kilka miesięcy przed ukończeniem budowy polderu pracownicy zatrudnionych przy nim firm najpierw rozebrali kapliczkę i krzyż, a następnie przenieśli je na uzgodnione wcześniej miejsce w Bluszczowie i zmontowali w pierwotnym kształcie. Kapliczkę postawiono tuż za wałem zbiornika w sąsiedztwie domostw, a krzyż umieszczono w centrum wsi. Uroczyste ich poświęcenie odbyło się 29 VII 2000 r.



■ W lewym górnym rogu widok kapliczki w Kamieniu z 1998 r.

**K**apliczka domkowa drewniana pw. Matki Boskiej Różańcowej, wpisana w 1966 r. do rejestru zabytków. Zbudowana jest na planie prostokąta z trójbocznym zamknięciem, w konstrukcji zrębowej, z bierwionami łączonymi w narożach na nakładkę. Stoi na podmurowaniu z piaskowca. Nakryta jest dachem dwuspadowym, przechodzącym w trójpołaciowy, a od frontu w obdaszek. W przedniej części dachu wyrasta sześcioboczna wieżyczka z latarnią, nakryta baniastym



Widok kapliczki sprzed 1930 r.

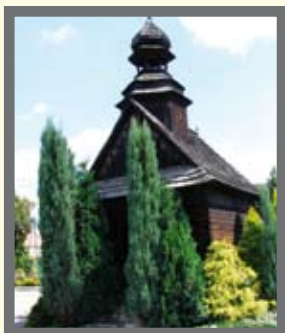
helmem. Dach i helm wieżyczki pobite są gontem. Wejście do kapliczki w elewacji frontowej poprzedzone jest sześcioma stopniami. Dwuskrzydłowe drzwi, na zawiasach pasowych z ćwiekami kowalskiej roboty, osadzone są w odrzwiach zamkniętych odcinkiem łuku z uskokiem. Na nadprożu w kształcie dwułcza wyryta jest data 1770. Trójkątny szczyt oszalowany został deskami w układzie pionowym. Okna w elewacjach bocznych zamknięte są łukiem odcinkowym. W środkowej części trójbocznej elewacji tylnej tkwi niewielki okulus.

Jednoprzestrzenne wnętrze kapliczki nakryte jest drewnianym stropem płaskim. W części prezbiterialnej znajduje się skrzyniowy ołtarz z okuciami metalowymi nawiązującymi do okuć drzwi. Z boku ołtarza stoi rzeźba polichromowana św. Izydora, a na

ścianie wisi oleodruk przedstawiający Matkę Boską Różańcową.

Kapliczka została zbudowana w 1770 r. w stylu barokowym. Jest typem budowli przypominającej najdawniejsze kościółki archaiczne i niewątpliwie jedną z perełek śląskiej architektury sakralnej. Pierwotnie stała bezpośrednio na gruncie i była często zalewana wodami pobliskiej rzeki Odry. Aby temu zapobiec, w 1930 r. wykonano metrowej wysokości podmurówkę z kamienia i całość osadzono na niej.

Wraz z upływem lat kapliczka coraz bardziej niszczała. Stan budowli w 1994 r. był do tego stopnia zły, że napisano wówczas, iż "o ratunek woła, a właściwie w agonii o litość błaga". Wciąż jednak brakowało środków na jej konserwację. Tymczasem w 1997 r. odwiedziła Buków największa z dotychczasowych powodzi, która zalała kapliczkę do połowy wysokości ścian. Po opadnięciu wody postanowiono ratować ten cenny zabytek. Uzyskane wówczas fundusze pozwoliły na całkowite odrestaurowanie kapliczki, w tym m.in. na częściową rekonstrukcję belek wieńcowych i wymianę gontowego pokrycia dachu.





**K**apliczka w kształcie sztucznej grotty, oznakowana znakiem obiektu pamięci narodowej. Wymurowana jest z kamienia łamanego, pobielonego, i posiada dwie wnęki. We wnęce lewej znajduje się figura Matki Boskiej, zaś wewnątrz drugiej wnęki wypełnia czarny krzyż granitowy. W miejscu połączenia ramion krzyża wryta jest głowa Chrystusa w cierniowej koronie, a u podstawy znajduje się napis: *Wieczny odpoczynek racz im dać Panie*. Przed krzyżem, oparta o wewnętrzną ścianę grotty, stoi gruba płyta granitowa o półkolistym zamknięciu, na której licu wryte są daty: 1939 – 1945, a poniżej następująca treść:

DLA CIEBIE POLSKO DLA  
TWOJEJ CHWAŁY  
zginęli z rąk okupanta  
dnia 3 marca 1945

Zamarska Łucja                      Marklowice  
Zamarski Arkadiusz                Marklowice  
Gorzolka Paweł                      Marklowice  
Burdzik Stanisław                    Sielece  
Kazimierz                              Brześć Litewski

Grota została wybudowana w 1970 r. Pierwotnie w tym miejscu stał pomnik, poświęcony 10 X 1948 r., ufundowany przez Alojzego Zamarskiego dla upamiętnienia tragedii, jaka rozegrała się tu w nocy z 2/3 III 1945 r. Wówczas to gestapo urządziło obławę na dom Zamarskich pod zarzutem ukrywania się w nim dezertersów z Wehrmachtu i uciekinierów z robót przymusowych. W wyniku brutalnej akcji zginęło pięć z przebywających w budynku osób: żona A. Zamarskie-



go – Łucja i jego syn Arkadiusz oraz dwaj ukrywający się wewnątrz uciekinierzy – Stanisław Burdzik z Sielece i nieznanymi z nazwiska Kazimierz z Brześcia Litewskiego, ponieśli śmierć w płomieniach, a dezerters z wojska – Paweł Gorzolka z Marklowic został zastrzelony podczas próby ucieczki. A. Zamarski wraz z czwórką najmłodszych dzieci cudem ocalał. Trzy lata później postawił on w ogrodzie swojej posesji pomnik, zaprojektowany przez



■ Pomnik z 1948 r.

Dominika Janoty z Rybnika, w postaci obelisku z płyt granitowych, zwieńczonego rzeźbą orła. Na frontonie umieszczona była tablica informująca o powyższych wydarzeniach, a pod nią napis: *Cześć prochom ofiar brutalnej przemocy*.

Pomnik ten upamiętniał niemiecką zbrodnię aż do końca lat 60. XX w. Wtedy to najmłodsza córka niezującego już A. Zamarskiego, Dorota Psota, postanowiła zamienić obelisk na kapliczkę – grotę kamienną, w której poza dotychczasową informacją o tragedii, jaka spotkała jej rodzinę pod koniec II wojny światowej, znalazły się również akcenty religijne. Roboty murarskie przy grotcie wykonał własnym sumptem jej mąż, Jan Psota.





**K**apliczka domkowa pw. św. Jana Nepomucena, murowana, wtopiona w niewielką skarpe przydrożną i otoczona dorodnymi lipami. Zbudowana jest z cegły na rzucie zbliżonym do kwadratu z trójboczną absydą, otynkowana. Nakrywa ją dach dwuspadowy, nad absydą trójpołaciowy, obity blachą falistą. W przedniej części dachu zamontowana jest ażurowa sygnaturka, wsparta na ośmiu kolumnienkach i nakryta stożkowym daszkiem z metalowym krzyżem w zwieńczeniu. Ściany kapliczki oplata profilowany gzyms koronujący. Otwór wejściowy na osi fasady, poprzedzony trzema stopniami, zamknięty jest półkoliście, a powyżej, w środku szczytu, znajduje się półkoliście również zamknięta wnęka. W otworze wejściowym osadzone są dwuskrzydłowe drzwi, przeszkłone, z nadświetlem ze szprosami ułożonymi promieniście. Okna w elewacjach bocznych, rozglifione od zewnątrz, różnią się wykończeniem – w elewacji wschodniej występują dwa prostokątne okna zamknięte półkoliście i połączone wspólnym parapetem, natomiast elewacja zachodnia posiada jedno duże kwadratowe okno dwuskrzydłowe bez słupka. Wnętrze kapliczki nakryte zostało stropem płaskim obłożonym panelami.

We wnętrzu wymurowany jest pomiędzy ścianami absydy ołtarz o trapezowym kształcie, oklejony białymi kafelkami. Na nim stoi na podwyższeniu figura Matki Boskiej, udekorowana białym welonem. Towarzyszy jej kilka innych, mniejszych figur różnych postaci, wśród których znajduje się również drewniana figura patrona kapliczki, polichromowana, o cechach barokowo-ludowych.

Z tyłu za kapliczką stoi drewniany szkielet niewielkiej dzwon-



nicy, zbity z czterech połączonych z sobą słupów, i nakryty dwuspadowym daszkiem. Pod nim zawieszony jest mały dzwon.

Obecna kapliczka pochodzi z 2. poł. XIX w. i stoi na miejscu pierwotnej, drewnianej, którą zbudować miał w 1772 r. z "fundacji kościoła połomskiego" miejscowy karczmarz o nazwisku Wowra. Koszt zużytych na jej budowę desek wynosił 11 guldenów reńskich, jak zapisano w księdze rachunków kościoła parafialnego w Połomi, a figurę patrona do kapliczki sprawiono za 13 guldenów reńskich (gulden reński był srebrną monetą austriacką). Z czasem zamieniono tę drewnianą kapliczkę na murowaną, do której przeniesiono figurę św. Jana Nepomucena. W 1930 r. przekazano ją za zgodą rady parafialnej do zbiorów Muzeum Śląskiego w Katowicach, gdzie uległa prawdopodobnie zniszczeniu podczas II wojny światowej.

Ze względu na brak kościoła w Gogolowej, jej mieszkańcy odprawiają w kapliczce wieczorne nabożeństwa majowe a w październiku różańcowe.





Rzeźba drewniana św. Anny Samotrzeć z przełomu XV / XVI w., pochodząca z kapliczki pw. św. Jana Nepomucena w Kokoszycach (str. 4). Obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach, gdzie jest eksponowana na wystawie stałej, poświęconej gotyckiej sztuce sakralnej Górnego Śląska.

**Wydawca i druk:**

Drukarnia „BATEREX”

47-400 Racibórz, ul. Zakładowa, tel. 32 415 00 89

**Zdjęcia:**

Paweł Porwoł,  
reprodukcje z:

*Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. IV, zes. 14  
oraz ze zbiorów Józefa Klosoka i autora



POWIAT  
WODZISŁAWSKI